

Jakie miałem sny w Japonii?

Max Love:

SNY

Od ponad tygodnia w Japonii nowe miejsce do spania, każdej nocy mam bloki (nie blokady) senne trwające od zaśnięcia do kolejnego przebudzenia, nie ma świadomych snów, choć bywają incecpcje. Każdy blok jest inny i potrafi w śnie trwać dziesiątki czy setki dni. Treści snów zazwyczaj zwykłe, takie życie przeżywane z dnia na dzień w jakiś rzeczywistościach powiedziałbym ziemskich.

Po całej nocy fizycznie wypoczęty, tylko zmęczony tym, że w nocy przeżyłem ileś miesięcy.

Paweł: Ciekawe, może dostrajasz się do swoich równoległych żyć. Robert Monroe o tym pisał.

Ja z kolei ostatnio miewam często paralize senne i zawsze oleję sytuację, bo myślę, że się obudziłem, a tak serio to jestem poza już. 😞 Dzisiaj zauważyłem, że byłem trzymany przez jakieś istoty bym nie mógł wyjść, byłem już w poza, ale nie mogłem się odkleić. Trzymało mnie kilka kobiet, które były jakimiś wampirami seksualnymi i szeptały mi do ucha bym je „pieprzył” ☐

Michał: Też to kiedyś przeżywałem Max, jak było trochę stresu w moim życiu, jakiś ponad rok temu

Leszek: Tak się składa, że planuję wyprawę do Japonii i chciałbym się jak najwięcej dowiedzieć z pierwszej ręki. Prosiłbym bardzo, oczywiście w miarę możliwości – o więcej

takich ciekawostek □

Jacek: W Japonii... i śpisz? Ja bym pewnie przez pierwszy miesiąc nie spał z wrażenia □

Magdalena: Max Love pozdrów ode mnie Japonię! <3 <3 <3

Kamil: Jak dachy domów są w kształcie trójkąta, a ich powierzchnia miedziana to zmienia postać rzeczy, pytanie po czym to się działo, tzw. na sucho czy po tzw. paradoksalnym wzbogaceniu zmysłów jakimś tam środkiem

Max Love: Kamil, po niczym oprócz wysiłku fizycznego, ale też nie każdego dnia. Leszek, jeśli chcesz doświadczyć Japonii w pełni, to oprócz noclegu miej tak minimum 50\$/dzień, a najlepiej 100\$. Japonia to ultra pierwszy świat. Maciej, sobą i nie sobą.

Max Love: Np. dzisiejszej nocy na początku sen, w którym żyłem od narodzin do wieku jakiś 8 – 10 lat, życie jakiegoś chłopca, który nie miał ojca i matka go zaniedbywała. Byłem tym chłopcem lub obserwatorem z zewnątrz, a gdy całkowicie wyszedłem z tej roli to, wtedy zobaczyłem, że obserwator z zewnątrz to była postać, którą dopiero wtedy mogłem obserwować. Będąc chłopcem były jakieś emocje itd., będąc obserwatorem już było to bardziej bezemocjonalne, a gdy całkowicie wyszedłem to było to zupełnie poza mną.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się

poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



**ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ**

Emocje innych – tłumienie i

intuicja

Paweł: „Pamiętam pewnego buddyjskiego mnicha, który opowiedział mi historię o tym, jak to przez pół roku medytował w górskiej chatce w Tajlandii, gdzie osiągnął – jak sądził – całkowite wyciszenie, spokój, nirwanę. Codziennie ktoś przynosił mu miskę z jedzeniem. Żadnych zmartwień, nic do zrobienia – miał jedynie być obecnym i wyciszonym. Powiedział, że jedynym wyzwaniem były komary, ale i z nimi nauczył się jakoś sobie radzić, a mianowicie, całkowicie je zaakceptował, bez nadawania im mentalnych etykietek, pozwalając się wykorzystywać jako pożywienie. Było to więc dla niego jedyne wyzwanie. Potem jednak musiał pojechać do miasta, aby przedłużyć ważność wizy (...). W urzędzie zmuszony był czekać godzinę... dwie... po czym okazało się, że przez dwie godziny stał w niewłaściwej kolejce. Musiał więc stanąć w innej, a gdy w końcu dostał się do okienka, urzędnik powiedział mu:

„Nie, nie, nie wypełnił pan tego, musi pan to zrobić jeszcze raz.”

Wtedy [mnich] zaczął krzyczeć.

I nagle uświadomił sobie, że jednak wcale nie osiągnął nirwany... ”

Eckhart Tolle

– fragment wykładu

<https://www.youtube.com/watch?v=GHuTtUgZtfI>

Max Love: Najlepiej wybierać najlepsze warunki, w końcu tak samo robi się w biznesie, nikt nie będzie tworzyć biznesu tam, gdzie trudne będzie uzyskanie zysków. Zostać milionerem na wiosce to trudne, w mieście łatwiej, a jak mnich poszedłby drugi raz do miasta, a potem trzeci, 4 i 5 to już by stwierdził, że niewiele się zmienia. Wiem jak jest mieszkać w takiej Wilcabambie i po 3 miesiącach wybrać się do pobliskiego miasta 200tys mieszkańców, nie ten Wibe kompletnie, zmysły

zostają przeładowane. podobnie było, gdy schodziłem z gór do Wilcabamy, wszyscy mają schizofrenię, tak stwierdziłem

Max Love: W Japonii jest spokojnie, w Kobe mieście chyba ponad 1,5mln ludzi, to jest dość cicho, spalin nie czuć, tylko wieczorami w miejscach dużego ruchu i sklepów to jest tyle światła, że oczy rozwalało mi. Porządek i organizacja dwa razy niż ta w Niemczech, w autobusach, pociągach, metrze każdy ma wyłączony dzwonek telefonu i nikt z nikim nie rozmawia, a jak rozmawia to cicho, jest duże poszanowanie przestrzeni osobistej, a urząd miejski mieści się w ponad 60 piętrowym budynku, na ulicach dużo rzeźb różnych i kwiatów, kwietników itd. Ultra pierwszy świat. A teraz to w Tajlandii

Max Love: No i patrząc na Japonię, która jest krajem na czele światowego peletonu, bo oni wymyślają, Amerykanie od nich biorą i marketingują, Europa ściąga od Ameryki itd, to będzie coraz dziwniej (w sensie coraz mniej ludzkiej natury, a coraz więcej stłumienia emocji i uduchowienia regulowanych odgórnie) z biegiem lat na całym świecie.

Damian: Hmm, zastanawiam się nad ich krajem, kulturą i mentalnością w kontekście systemów energetycznych i wszystko składa mi się w jedną sensowną całość, wśród jednostek, które są wybitne twórcze i skłaniają się ku odkryciom w jakichś dziedzinach, zazwyczaj można zaobserwować zwiększoną tolerancję na ciszę, spokój i tymczasowe odseparowanie, co też zwiększa produktywność, dość niski poziom emocjonalnego ekstrawertyzmu, co nie znaczy, że tacy ludzie emocji nie czują, czy nie są ich świadomi, jednak japońska TV pokazuje to trochę inaczej, jakby tych emocji mieli wręcz nadmiar , szczególnie jeśli chodzi o ich teleturnieje

Damian: Nie powiedziałbym, że to mądrość, nie sędzę, aby nadmierna kontrola emocji służyła rozwojowi ewolucyjnemu i sprzyjała tworzeniu empatii, jednak jeśli chodzi o wzrost inteligencji to cisza temu sprzyja jak najbardziej

Max Love: Japończycy są energetycznie, w sensie pola własnej energii, nie inwazyjni, mieszkają w śmiesznie małych mieszkaniach, czy są mądrzy lub kreatywni ciężko mi powiedzieć. Gość co tam żyje od 3 lat to mi mówił, że wcale nie, że są tacy jak w innych krajach, nie ma tam jakiejś wyjątkowości. Jest tam cała masa zasad prawa, regulacji ograniczających taką jakąś spontaniczność, emocji nie wyrażają zbyt. Jest super czysto, ale nie ma koszy na śmieci na ulicach i nikt prawie ulic nie sprząta. Mają jakąś taką dyscyplinę i posłuszeństwo i pewnie dlatego nie są otwarci na przyjmowanie innych nacji, bo innych w takie ograniczenia ciężko wbić. Cały design światowy bazuje na japońskich rozwiązaniach niektórych bardzo starych wiekowych. Zupki chińskie nie są chińskie, tylko to wymysł Japończyków. Oni podobno mają pokoje medytacyjne w wielu firmach. Wcale nie ma tam obsesji biegania ze smartfonami, jaką widziałem w 2013 w USA, sporo osób ma dość proste komórki z większym ekranem. Zdziwił mnie bardzo mały wybór czasopism magazynów.

Damian: Maciej 00 ja jestem tak skonstruowany, że największe inspiracje przychodzą do mnie w czasie największego chaosu hahaha

Damian: Max no to już wszystko wiem, tzn. potrafię sobie wyobrazić, pewnie mają rozwinięty mocno czakram gardła i piąty poziom pola charakteryzujący się wiarą w swoje możliwości i

innych ludzi, zdolnością asymilacji do środowiska, podleganie ustalonym normom.. To wszystko można znaleźć u ludzi, u których błękit i odcienie niebieskiego są dominujące w aurze, kiedy jest tego nadmiar, tj. ta warstwa aury jest ponadprzeciętnie rozwinięta w stosunku do innych to taki człowiek lubi precyzję i wprowadza w swoim otoczeniu coś na zasadzie dyktatury porządku, obcy mu jest artystyczny nieład i roztargnienie..

Damian: Może widzą w tym jakiś głębszy sens.

Dobrze to ująłeś, z tą wiedzą intuicyjną, mam pewną koncepcję, że aby uzyskać dostęp do wiedzy intuicyjnej, tego swojego rodzaju GPS. Sama medytacja nie jest jakoś szczególnie niezbędna, wystarczy coś takiego, co w psychologii opisywane jest jako świadomość świadka, umysł samo obserwujący się, po pewnym czasie to już staje się nieustanne, przynajmniej u mnie to tak wygląda, że w nieważne jak wielkim byłbym roztargnieniu, dookoła tego jest cisza i obserwacja, jakby kolejny szczebel pewnego rodzaju percepcji i nigdy się z nim nie rozstaje

Max Love: Dyktatura porządku pięknie to ująłeś jakie to niesie zagrożenia w dłuższym terminie? Co do japońskich odmienności to oni to akceptują i nie zwracają nawet na to zbytnio uwagi, choćby ludzie co mają tam psy i traktują je jak dzieci lub lepiej, samo kupno psa to np. bulldog francuski około 4tys\$, a potem potrafią wozić psy w wózkach dla dzieci, ubierać je, do fryzjera chodzić itd., pies jest rzadkością, kot podobnie. Koty noszą na ulicy, jak jakiś cesarzy...

Max Love: A co do świadka intuicji i GPS to u mnie na np. nieznanym terenie jest tak, że wiem czego chcę, np. co chcę znaleźć i idę, i obserwuję, gdzie patrzą moje oczy i idę za

tym, gdzie one patrzą, skuteczność 100%, jeśli idę z kimś to już tego nie ma. Kluczowymi momentami są skrzyżowania, rozwidlenia. To jak oczy mnie prowadzą nie ma żadnej logiki i sensu, ale jest zawsze super fajną przygodą odkrywczą, bo są atrakcje fajne na tej drodze również

Damian: Ja mam trochę inaczej, gubię się na prostych drogach, ale to dlatego, że jestem mega roztargniony, ale staram się nad tym pracować, za to ten GPS włącza mi się zazwyczaj w kryzysowych sytuacjach, np. kiedy wszystko wywraca się do góry nogami, praca, związek, wszystko naraz i wtedy zadaje sobie pytania, jak mam postąpić, z czego zrezygnować i jakich cech nabyć żeby rozwiązać to i to, i w umyśle pokazuje się pewne rozwidlenie, kilka możliwości i je prześwietlam, to też jest sporym odstępstwem od logicznej próby rozwiązania problemu, ale póki co zawsze się sprawdza..

Norbert: Japonia to jednak inna mentalność, tam jak jest kryzys to stoją grzecznie w kolejce po swoje, a u nas albo gdzie indziej... potrafią się zabijać o telewizory w Media Markt

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Sen a emocje...

Max Love: Dzieci, emocje, oddech i...

W którymś ostatnio wątku było o oddychaniu dzieci, że ten oddech pozwala im na przepływ emocji. Dzieci robią jeszcze jedną ważną rzecz – śpią bardzo często. Sen harmonizuje emocje, odświeża, redukuje napięcia. Co byłoby z dzieckiem, gdyby spało tylko tak, jak dorosły? Czy miałoby problem z

emocjami, czy nie?

Sen to DMT, więc może dzieci są cały czas na wysokim poziomie DMT i stąd łatwość z emocjami. Medytując też podnosi się poziom DMT i praktykujący sporo medytacji zazwyczaj nie mają problemu z emocjami.

Oddech i DMT kluczem?

Wszystkie chyba zwierzęta też sporo śpią, jedynie człowiek żyje dziwnym rytmem, kompletnie nienaturalnym, tylko tam, gdzie cieplej większość ludzi śpi też podczas sjesty i w tych krajach jest inny wibe życia.

Damian: Miałem kiedyś okres, podczas nauki świadomych snów, gdy spałem dużo więcej niż teraz i jedną z najbardziej, najbardziej rzeczy było częste wyłapywanie wibracji, coś w stylu wpadania w rezonans. pokarm wrażliwych, pustka ślepców

Kasia: Niestety era naturalnego snu skończyła się z wynalezieniem żarówki... Edison, coś ty narobił!

Mateusz: Jednakże Edison ją spopularyzował i wykorzystał jako źródło mamony, czyż nie?

Norbert: Jak był czas, że spałem jak chciałem to zauważyłem, że mój zegar biologiczny się przesuwa albo po prostu jestem totalnie rozregulowany... w każdym razie kładłem się i wstawałem już o każdej godzinie doby... w miarę czasu wstawałem ciut później i ciut później kładłem się spać... i tak to krążyło... liznąłem podstawy snu polifazowego i jest lepszy niż zwykły... lepiej częściej a mniej... jak z jedzeniem...

Paweł: Jak za dużo śpię to jestem przyjebany, jak paczka gwoździ

Norbert: Ja mogę w huj spać i nie wiem czy jestem przyjebany, jak paczka gwoździ, bo może codziennie jestem przyjebany, jak papa do dachu

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Czy przez wzrost świadomości
czujesz więcej lęku?
[ROZMOWA]**

Damian: <http://dharma-haven.org/oas/kundrise.htm>.

Trochę o konsekwencjach wczesnego budzenia Kundalini.
Wklejam ten tekst, bo jest bliski moim doświadczeniom. Po

jodze kundalini, jest naprawdę co sprzątać.

„When the energy rises through the subtle channels and the chakras, it tries to radically open and cleanse the chakras. If a person has been prepared for this by the resolution of emotional blocks and traumas and by the strengthening of the subtle energy channels and physical body, the process is simply a very wild, but often enjoyable ride. However, if the personal growth work has not been done, great emotional disturbance can result – in some cases going so far as to appear to be an acute mental/emotional breakdown or psychosis. If the strengthening of the subtle energy channels and of the physical body has not been adequately accomplished, there can be alarming physical and energetic symptoms, especially in the heart and nervous system.”

„Whatever you have been doing for centering and grounding yourself needs to be done a lot more, and you need to do it repeatedly during the day and when you wake up at night. You may even need to learn or invent some new and better earthing techniques. I spent a lot of time paddling in the sea, which helped wonderfully but is not necessarily practical for everyone.”

Dawid: Muszę przeczytać. 😊 Ja ostatnio robiłem 90-dniową sadhanę na 2-gą czakrę, skończyłem około miesiąca temu, ale na razie jakoś tak nie palę się, żeby zaczynać nową. Wymagało to ode mnie dużo samodyscypliny. Zmiany na pewno zaszły we mnie. Wiem, że druga czakra to dom emocji, dlatego chciałem ją ćwiczyć, chciałem ją rozruszać. 😊 W międzyczasie byłem też na oddychaniu holotropowym. Powiem tak, część lodu w odczuwaniu emocji u mnie się stopiła, ale ostatnio, kiedy chciałem zrobić sobie tydzień na samych owocach, nie miałem 2-3 czakry zapchanej jedzeniem jak to zwykle mam, to mocno niestabilny byłem, czułem podenerwowanie i trudności emocjonalne nieproporcjonalne do sytuacji. Myślę, że zostało odsłonięte coś, z czym po prostu sobie popracuję.

Damian: A czy zauważyłeś coś takiego, np. że zaczęły wpływać ciągi informacyjne z drugiej czakry? Jakies wspomnienia, skojarzenia, doświadczenia? Drugi czakram to emocje, ale już reakcje emocjonalne to splot, niezbalansowany może dawać takie wybuchy emocji nieproporcjonalne do sytuacji. U mnie po Kundalini Jodze było i jest co sprzątać. Wylazło wszystko, najgorsze jest to, że lęki z poprzednich wcieleń również. No i mam problem z gniewem i porywczością, wybuchowy temperament, ale staram się to tonizować oddychając niebieskim i zielonym, i faktycznie balans udaje się utrzymać, ale wciąż mam wzorzec, że z ludźmi trzeba walczyć i rywalizować, jak otwieram serce (serdeczność i zgodę) to zamyka mi się splot, jak otwieram splot, to się staję nie do przebiccia, ale znowu zamyka się serce, jakby system bał się takiej obcej mu nagości...

Dawid: Vince, zauważyłem ostatnio trochę obce mi lęki, to fakt. Odczuwałem, np. lęk przed zawaleniem się budynku, w którym się znajdowałem. Ponadto dobija się do mnie osądzanie ludzi, które wyparłem parę lat temu. Zdaję sobie sprawę, że w splocie mam trochę harmider, ale tak czy siak wiem, że jestem w dobrym miejscu.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ